

Przemysław Sołga

"Stosunki państwo-Kościół w województwie lubelskim 1918-1939",
Mieczysław Ryba, Lublin 2016 :
[recenzja]

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 19, 379-384

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZEMYSŁAW SOŁGA
(KRAKÓW)

Mieczysław Ryba, *Stosunki państwo–Kościół w województwie lubelskim 1918–1939*, Lublin 2016

Relacje na linii państwo–Kościół niemal zawsze stają się przyczyną gorących debat, zarówno w gremiach wewnątrzkościelnych, jak i w instytucjach związanych z polityką w poszczególnych państwach. Przedstawienie tych relacji w odniesieniu jedynie do pewnego obszaru danego kraju jest niewątpliwie zadaniem trudnym i wymaga pieczołowitej pracy w miejscowych archiwach oraz doskonałej orientacji w zagadnieniach związanych z danym terenem – również tych wykraczających poza obręb opisywanych wątków. Praca autorstwa Mieczysława Ryby, poświęcona terytorium województwa lubelskiego w dwudziestoleciu międzywojennym dowodzi, że zadanie to można zrealizować z dobrym efektem.

Autor recenzowanej pracy jest historykiem ze stopniem doktora habilitowanego, a swoją pracę zawodową związał z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim oraz Wyższą Szkołą Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Wiele z jego prac naukowych dotyczy jednak w większym stopniu politologii niż historii, a fakt zainteresowania M. Ryby naukami o polityce znajduje również odzwierciedlenie w tym, że do 2014 r. kierował on Katedrą Systemów Politycznych XIX i XX w. na KUL. Realizuje się także w polityce jako przedstawiciel samorządu terytorialnego.

Wybór tematu pracy podjętej przez Autora uznaję za słuszny i uzasadniony. Jest ona poniekąd rozwinięciem jego prac dotyczących stosunku biskupów z tego obszaru do wybranych zagadnień społecznych i politycznych¹. Województwo lubelskie było terenem nie tylko ożywionej działalności duszpasterskiej Kościoła katolickiego, ale także miejscem zamieszkania przedstawicieli innych wyznań. Społeczność wyznania prawosławnego stała się obiektem zainteresowania Kościoła, który w obliczu prześladowania prawosławnych w ZSRS podejmował próbę ich

¹ Zob. M. Ryba, *Kościół lubelski w walce o oblicze ideowe inteligencji w okresie międzywojennym*, [w:] *Błogosławiony biskup Władysław Goral. Czas i miejsce posługi*, red. C. Taracha, Lublin 2009; idem, *Poglądy biskupa Mariana Leona Fulmana na temat miejsca religii w polskim państwie w świetle listu pasterskiego z 3 maja 1920*, [w:] *Pater Ecclesiae Lublinensis. Studia w 65. rocznicę śmierci biskupa Mariana Leona Fulmana (1866–1945)*, red. J.R. Marczewski, Lublin 2010.

katolicyzacji na terenach Polski. W województwie lubelskim funkcjonował także katolicki uniwersytet, który odgrywał kluczową rolę, jeśli chodzi o zaplecze intelektualne środowisk katolickich II Rzeczypospolitej. Fakt, że Autor wywodzi się z tych terenów, zapewne także miał znaczenie przy wyborze podjętego tematu.

We Wstępie M. Ryba skupił się głównie na wykorzystanych przez siebie materiałach, nie nakreślił natomiast ram tematycznych, których zamierza się trzymać, oraz nie przedstawił zasadniczej kwestii, a mianowicie celu swojej pracy. Moim zdaniem Wstęp jest zdecydowanie za krótki i nie uwzględnia wszystkich składowych, które powinny się w nim znaleźć.

Ramy chronologiczne opracowania są z reguły przejrzyste i obejmują lata 1918–1939. Zamierzeniem Autora było najwyraźniej przedstawienie omawianej tematyki w czasach istnienia II Rzeczypospolitej. Poszczególne cezury, których dotyczy omawiany okres, są w pracy wyraźnie zaznaczone, aczkolwiek nie wszystkie. W trakcie lektury książki odnosi się bowiem wrażenie, że rok 1935 i lata po nim następujące nie są w niej rzetelnie zanalizowane. Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego i dylematy piłsudczyków pozbawionych Marszałka to ważne czynniki, które wpływały na kształtowanie relacji władzy z Kościołem katolickim. Wiadomo, że episkopat Polski pomimo wysiłków czynionych przez drugą stronę nie zdecydował się poprzeć oficjalnie twórców OZON-u. Jestem bardzo ciekaw, jakie stanowisko w tej sprawie przyjęło duchowieństwo z województwa lubelskiego. Autor poruszył w pracy – choć niezbyt szczegółowo – stosunek biskupów z omawianego terenu do wojny polsko-bolszewickiej. Jest to temat jak dotąd słabo opracowany, tymczasem Kościół ma wielkie zasługi w tym zakresie, gdyż czynił wtedy różne wysiłki – także na niwie dyplomatycznej – zmierzające do poprawy sytuacji Polski.

Praca ma układ problemowy i składa się z trzech zasadniczych rozdziałów. W rozdziale I poruszono kwestię stosunku Kościoła do szeroko rozumianej sfery polityki na tle przemian dokonujących się w dwudziestoleciu międzywojennym. Rozdział II traktuje o stosunku Kościoła katolickiego do innych, wybranych wyznań. Ostatni rozdział dotyczy sprawy neounii, czyli próby utworzenia nowego obrządku wschodniosłowiańskiego wśród ludności prawosławnej. Moim zdaniem tytułowi pracy najlepiej odpowiada rozdział I; pozostałe partie książki odnoszą się w większym stopniu do religioznawstwa aniżeli nauk historycznych, politycznych czy prawnych. Ostatni rozdział można by rozwinąć i opublikować jako osobną książkę.

Ramy problemowe pracy są dosyć szerokie, choć oczywiście nie wyczerpują wszystkich zagadnień związanych z relacjami państwo–Kościół. W rozdziale II Autor skupia się na tzw. hodurowcach, cerkwi prawosławnej oraz Żydach. Można było moim zdaniem uzupełnić tę listę o inne wyznania, przede wszystkim zaś o protestantów, którzy także stanowili zwartą grupę w II Rzeczypospolitej. Au-

tor stwierdza, że „bez wątpienia sprawy szkolne prawie w całym dwudziestoleciu międzywojennym stały się głównym problemem w relacjach państwo-Kościół” (s. 49). Nie kwestionuję tego stwierdzenia, jednak wydaje mi się, że sprawy oświatowe w Polsce międzywojennej nie rysowały się w aż tak czarnych barwach, jak to przedstawił M. Ryba² – choć teren Lubelszczyzny był rzeczywiście wyjątkowym pod tym względem obszarem, w którym krystalizowały się tendencje antyklerykalne, także wśród nauczycieli.

Zaletą pracy jest dosyć obszerna podstawa źródłowa i dobór wykorzystanych materiałów. Autor dokonał kwerendy w sumie w 12 archiwach; spośród tych kościelnych sięgnął do materiałów zgromadzonych w Archiwum Archidiecezjalnym Lubelskim, Archiwum Diecezjalnym Siedleckim, Archiwum Diecezjalnym we Włocławku oraz Archiwum Diecezjalnym w Tarnowie. Spośród zbiorów zagranicznych M. Ryba sięgnął do Centralnego Państwowego Historycznego Archiwum Ukrainy we Lwowie oraz do Państwowego Archiwum Obwodu Lwowskiego. Warto wspomnieć, że nazwy obydwu tych archiwów są zapisane w książce w języku ukraińskim, co może znacznie utrudniać orientację w pracy czytelnikom nieznającym tego języka. Dziwi mnie to, że na potrzeby napisania pracy M. Ryba skorzystał ze zbiorów Archiwum IPN w Warszawie, natomiast nie dokonał kwerendy w archiwum Oddział IPN w Lublinie. Wykorzystanych opracowań jest bardzo dużo, choć pominięto niektóre ważne pozycje. Przy opisie stosunku Kościoła do zamachu majowego można było skorzystać z pracy ks. Józefa Dębińskiego³. O stosunkach na linii Kościół katolicki – Żydzi w II Rzeczypospolitej pisał wyczerpująco dr Damian Pałka⁴. M. Ryba wykorzystał pracę K. Krasowskiego opublikowaną w pierwszym tomie *Szkiców z dziejów papieżstwa*⁵, tymczasem Krasowski jest autorem obszerniejszej pracy traktującej o episkopacie katolickim w II Rzeczypospolitej⁶ i to na niej moim zdaniem należało się skupić. Podstawa bibliograficzna, na którą powołuje się Autor, jest jednak dosyć obszerna i musi budzić respekt czytelnika.

² Dość wspomnieć o obowiązku kontrolowania od 1926 r. praktyk religijnych takich jak spowiedź wśród uczniów. Tymi zabiegami władza chciała rzecz jasna zjednać sobie znaczną część kleru. Zob. W.T. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1935*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 87.

³ J. Dębiński, *Kościół rzymskokatolicki wobec przewrotu majowego i rządów sanacji*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego i jego konsekwencje w interpretacjach polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. Z. Karpus, G. Radomski, W. Wojdyła, Toruń 2008.

⁴ D. Pałka, *Kościół katolicki wobec Żydów w Polsce międzywojennej*, Kraków 2006.

⁵ Zob. K. Krasowski, *Między Warszawą a Watykanem. Episkopat Polski wobec rządu i Stolicy Apostolskiej 1918–1939*, [w:] *Szkice z dziejów papieżstwa*, t. 1, red. I. Koberdowa, J. Tazbir, Warszawa 1989, s. 261–292.

⁶ Idem, *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej. Myśl o ustroju państwa: postulaty, realizacja*, Warszawa–Poznań 1992.

Za jeden z najważniejszych mankamentów pracy uważam to, że M. Ryba skupił się głównie na relacji miejscowego Kościoła z władzą centralną państwa, tymczasem równie mocno należało moim zdaniem wyartykułować jego stosunek do władz lokalnych. W recenzowanej pracy znajdziemy informację o tym, że poszczególni starostowie w swoich sprawozdaniach zawierali skargi na „niepokornych” duchownych, którzy wcale nie szukali dróg aliansu z władzami sanacyjnymi. Są to jednak wzmianki zajmujące li tylko dwie strony (s. 59–60). Relacje państwo–Kościół na szczeblu lokalnym niewątpliwie rzutowały także na relacje miejscowego Kościoła z władzami centralnymi i miały trudne do przecenienia znaczenie w kształtowaniu wzajemnych stosunków, gdyż władze państwowe opierały swoje stanowisko w dużym stopniu na relacjach pochodzących od pracowników samorządu terytorialnego, mających lepszy ogłód sytuacji na określonym terenie.

Autor wspomina o tym, że niektórzy duchowni byli przychylnie nastawieni do obozu sanacyjnego, czy też szerzej – piłsudczykowskiego. Nawet bp Marian Leon Fulman, dawniej związany z endecją, odnosił się z aprobatą do polityki Józefa Piłsudskiego. M. Ryba zaznacza, że z pewnością tego typu postawy „z akceptacją były odbierane w kręgach władzy” (s. 40). Stwierdzenie wydaje się oczywiste. Kwestia ta jednak ma drugie dno i warto w tym kontekście zapytać, jaką postawę wobec prosanacyjnych księży przybierali duchowni krytykujący obóz Piłsudskiego? Moim zdaniem można było uwzględnić w pracy ten wątek, gdyż stosunki wewnątrzkościelne również mogły rzutować na postawę Kościoła wobec władzy. Autor zwraca szczególną uwagę na przychylnie nastawienie ks. Władysława Gorala (od 1938 r. biskupa pomocniczego lubelskiego) wobec sanacji, nie był to jednak przypadek odosobniony wśród polskiego kleru. Za czołowe postacie odnoszące się z pewną dozą przychylności do władz sanacyjnych uchodzili kard. Aleksander Kakowski oraz kard. August Hlond⁷. Niezmiernie ważna byłaby odpowiedź na pytanie, czym przychylność ta była motywowana – zważywszy na to, że obóz piłsudczykowski w swoim programie prezentował postulaty ewidentnie lewicowe. Rzetelnej odpowiedzi na tak postawione pytanie nie znajdziemy jednak recenzowanej w pracy. Wiele kontrowersji, także w Kościele, budziły na przykład plany nowelizacji prawa w zakresie instytucji małżeństwa czy możliwości przerywania ciąży, co zresztą częściowo wyeksponowano w książce. Ale i popieranie endecji przez dużą część polskiego duchowieństwa miało swoje podstawy, zwłaszcza że należało niekiedy dokonywać wyboru pomiędzy większym i mniejszym złem (tj. obozem piłsudczykowskim i obozem narodowym).

W pracy wspomina się o masonerii jako rzekomym inicjatorze w polskim prawie zmian, którymi nie był zachwycony polski Kościół (s. 45). Należy mieć

⁷ Szerzej na ten temat zob. J. Pietrzak, *Czy kard. August Hlond był zwolennikiem sanacji?*, [w:] *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, S. Wilk, Lublin 1980, s. 75–97.

na uwadze fakt, że do łóż masońskich po zamachu majowym (który był zresztą przeprowadzony we współpracy z polską masonerią) należało wielu polityków, także członków rządu. J. Piłsudski aprobował działalność łóż masońskich w Polsce⁸ choć sam, pomimo składanych propozycji, nie przystąpił do żadnej z nich. W przypadku książki M. Ryby zasadnicze jest pytanie o stosunek miejscowego Kościoła do masonerii działającej na terenie województwa lubelskiego, przede wszystkim zaś – do polityków z nią związanych. W pracy pojawiają wzmianki na ten temat, jak na s. 45–46, gdzie wspomina się o sympatii rektora KUL ks. prof. Józefa Kruszyńskiego do Narodowej Demokracji, w opozycji do której stali politycy sanacyjni wywodzący się często z kręgów wolnomularskich. Wydaje mi się jednak, że sam wątek krytyki sanacji przez lubelski Kościół nie został odpowiednio wyeksponowany. Jedną z kluczowych składowych tego wątku – postawa przyjęta wobec masonerii – zasługuje na bardziej dogłębną analizę. Należało się moim zdaniem bardziej skupić na stosunku poszczególnych księży do polityki i osób ją tworzących; w tym przypadku pożyteczne byłoby sięgnięcie do archiwaliów parafialnych.

W recenzowanej pozycji pojawia się wątek zamachu majowego i postawy, jaką przyjął wobec niego polski Kościół (s. 35). M. Ryba zaznacza, że episkopat nie wydał listu pasterskiego poruszającego ten temat ze względu na ochronę interesów Kościoła przed atakami ze strony nowego rządu. A jednak niektórzy biskupi wydali takie listy pasterskie. Biskupi pomocniczy archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej Antoni Laubitz i Stanisław Łukomski 14 maja 1926 r. w swoim liście zawarli wymowne słowa: „Wieść straszna wstrząsnęła krajem polskim”⁹. Nie znajdziemy także w pracy M. Ryby odpowiedzi na pytanie, jakie stanowiska wobec zamachu stanu przeprowadzonego przez J. Piłsudskiego i jego popleczników zajęli rezydujący na omawianym terenie biskupi: M.L. Fulman i Henryk Przeździecki. Wiadomo, że ten ostatni był oponentem obozu piłsudczykowski i rządów sanacji¹⁰. Autor wspomina następnie o „problemie” (s. 36), jaki stanowiła dla władz państwowych postawa duchownych z województwa lubelskiego krytykujących rządu sanacyjne, nie wiadomo jednak, o których duchownych konkretnie chodzi i czym przejawiała się ich ww. postawa. Minimalne dopowiedzenie w tej kwestii znajdziemy na stronach 58–60. W książce, pomimo że jest starannie opracowana, natkniemy się na wiele niedomówień i stwierdzeń inspirujących pytania, na które odpowiedzi musimy szukać sami.

Za ciekawe zagadnienie poruszone w pracy uważam ukazanie stosunku, rzecz jasna negatywnego, polskiego Kościoła wobec niebezpieczeństwa komunizmu

⁸ Zob. A. Zwoliński, *Polskie ścieżki masonerii*, Kraków 2014, s. 109.

⁹ J. Dębiński, *op. cit.*, s. 220.

¹⁰ J. Macała, *Polska katolicka w myśli politycznej II RP*, Zielona Góra 2004, s. 314.

i nazizmu. W przypadku tego drugiego wspomina się jedynie o tym, że rektor KUL zgodnie z zaleceniami Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów z 1938 r. przedsięwziął kroki w celu potępienia rasizmu lansowanego przez III Rzeszę (s. 70). Kościół polski zabierał jednak głos w sprawie nazizmu i rasizmu, własne zdanie w tej kwestii miał także kard. A. Hlond¹¹. Szkoda, że Autorowi nie udało się dotrzeć do wypowiedzi na ten temat biskupów diecezji lubelskiej i podlaskiej czy też innych duchownych z terenu, którego dotyczy praca.

W rozdziale II wspomina się o innych wyznaniach na terenie województwa lubelskiego, takich jak przedstawiciele Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego (tzw. hodurowcy), prawosławni i Żydzi. Wszystkie mniejszości religijne i ich relacje z Kościołem katolickim zostały zarysowane bardzo ogólnie. Odnośnie do Żydów Autor stwierdza, że „kwestie sporne w zakresie religii występowały na Lubelszczyźnie stosunkowo rzadko” (s. 80). Na pewno jednak konflikt o krzyże stojące na żydowskim cmentarzu, który przytacza M. Ryba, nie był jedynym, jeśli chodzi o relacje katolicko-żydowskie na tamtym terenie. Interesującym zjawiskiem był tzw. antysemityzm praktyczny propagowany przez polski Kościół w dwudziestoleciu międzywojennym, który jednak z antysemityzmem w dosłownym tego słowa znaczeniu nie miał nic wspólnego. Stosując się do zasady – ujętej dosadnie przez D. Pałkę – „nie bij Żyda, ale mu się nie daj”, polscy duchowni wzywali do konkurencji, przede wszystkim w sferze gospodarczej, w której Żydzi w wielu sferach wiedli prym¹². Jaki przebieg na terenie diecezji lubelskiej i podlaskiej miało tak przyjęte działanie Kościoła? Czy antagonizmy i wzajemne uprzedzenia bezustannie eskalowały, czy też udało się je z czasem zrewidować? Jaki wpływ na relacje państwo–Kościół miał stosunek tamtejszego duchowieństwa do Żydów, którzy przecież podobnie jak inne mniejszości narodowe w czasie rządów sanacyjnych cieszyli się ochroną ze strony państwa? To ważne pytania, na które w książce nie znajdziemy odpowiedzi.

Pomimo powyższych uwag, które mają raczej drugorzędne znaczenie, efekt pracy M. Ryby oceniam pozytywnie. Można z niej wiele wynieść – także jeśli chodzi o relacje Kościoła lubelskiego z innymi wyznaniem czy mniejszościami religijnymi. Otrzymaliśmy książkę, która odsłania kulisy trudnych relacji państwa i Kościoła w równie niełatwych dla Polski czasach na pewnym terenie. I choć trudno uznać ją za kompendium wiedzy na ten temat, to jednak na pewno zdobędzie ona uznanie w polskim środowisku naukowym – historyków, politologów, prawników, a także religioznawców.

¹¹ Zob. S. Zimniak, *Stanowisko prymasa Hlonda wobec systemów totalitarnych: niemieckiego i sowieckiego*, „Roczniki Historii Kościoła” 2013, t. 5 (60), s. 219–244.

¹² D. Pałka, *op. cit.*, s. 367.